Ner 152. Kraków 6 Lipca — Sobota. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojeyndczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	" " 21	" " 5 c. 25	" " 2
Pocztą w państwie Austryackiém	" " 24	" " 6	" " 2 c. 25
" do Prus	" tal. 17 sgr. 2	" tal. 4 sgr. 8	" tal. 1 sr. 16
" " Rzeszy niemieckiéj	" " 21 " 10	" " 5 " 10	" " 1 " 25
" " Francyi i Anglii	" fran. 108	" frank. 27	" frank. 10
" " Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	" 116	" 29	" 10
" " Belgii	" " 80	" " 20	" " 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleksander Piątkowski* przy placu Katedralnym Nr. 31, w domu p. *Majewskiego*.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp.- *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial et Freund.*
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 5 lipca.

Staraliśmy się niedawno wykazać, że dopóki w Izbie deputowanych Rady państwa nie utworzy się większość inna aniżeli ta, jaka jest obecnie, większość odpowiedniejsza chwili, czy też sytuacyi, w jakiej się Austrya znajduje, i warunkom koniecznym organizacyi monarchii, nawet w inaugurowanym dualistycznym systemacie, dopóty bar. Beust złożyć całkiem parlamentarnego ministerstwa dla Przedlitawii nie zdoła, bo nie będzie mógł do niego powołać członków z łona dzisiejszej większości. Zmiany w gabinecie zaszłe ostatniemi dniami, o których korespondenci nasi z Wiednia podali tyle szczegółów, utwierdziły nas w przekonaniu, które, powiemy otwarcie, jest także naszem życzeniem.

Co się tyczy godności kanclerskiej, do której bar. Beust wyniesionym został, odpowiada ona zupełnie stanowisku tego męża stanu, w którego ręku spoczywa głównie kierunek organizacyi monarchii. Nowy kanclerz jest to reprezentant gabinetu całości państwa, owego szczytu całej budowy, którego jeszcze nie ma. Lecz każdy rozumie, że p. Beust nie mógł być ministrem tylko przedlitawskim, bo rzeczywiście nie był nim nigdy, chociaż przewodniczył w radzie ministrów. Przewodniczyć będzie i dalej, bo tego wymaga kolej rzeczy, ale ma zastępcę. Wyszedł atoli jako kanclerz państwa z przedlitawskiego gabinetu, i to w chwili, gdy komisya wypracowała projekt ustawy o odpowiedzialności ministrów i ma go wnieść do Izby. Sam ogrom zadania, które w swej sferze całą monarchię i jej ukonstytuowanie się ogarnia, nie pozwala, aby bar. Beust był przed Radą państwa przedlitawską odpowiedzialny. Zgoła mianowanie prezesa ministrów kanclerzem, nie było zmianą gabinetu, lecz tylko zmianą w gabinecie.

Inaczej rzecz się nam przedstawia co do nominacyi p. Hyego ministrem sprawiedliwości i tymczasowo oświecenia. Tu widoczne dla większości ustępstwo. Minister Komers padł jej ofiarą. Miał ją przeciw sobie, jako członek gabinetu hr. Belcredego. Życzyliśmy sobie, aby się w składzie ministerstwa utrzymał, wypowiedzieliśmy to nawet otwarcie. Spodziewać się tego jednak, trudno było, wobec namiętności, jaką się większość niemiecka w Izbie kieruje. Podał się więc do dymisyi, i ustąpił z gabinetu ostatni minister zbliżony myślą do systematu, w którym, niewypieramy się tego, pokładaliśmy niejakie nadzieje.

Wszakże podobnie, jak dawniej hr. Taaffe na ministra spraw wewnętrznych i zastępcę prezesa ministrów, tak i p. Hye dzisiaj na ministra sprawiedliwości i oświecenia powołany został nie z łona Izby. Czy nowy minister nie napotka w większości Izby opozycyi, z jakąby p. Komers miał był do walczenia, przesądzać nie chcemy; zdaje nam się atoli, że niechęć większości będzie i dla niego nieuniknioną. Wierzymy bardzo temu co piszą, że bar. Beust tekę ministeryalną niektórym przywódzcom większości ofiarował, ale pod warunkami, których oni przyjąć nie chcieli, a bez których on znowu oddać jej nie mógł. Tak będzie zawsze, dopóki nowa większość się nie utworzy. Między dzisiejszą większością a bar. Beustem są różnice, które wypowiedzieliśmy dawniej, i powtarzać ich nie będziemy; są pomimo zgody pozornej, jaka dotąd istnieje. Symptomata tych różnic ukazały się na ostatniem posiedzeniu, i występować będą coraz silniej. Sprawa węgierska miarkuje dotąd większość; ulega ona, ale tylko ulega konieczności, którą widzi przed sobą, wobec której pomimo całej swojej zarozumiałości niemieckiej, czuje się bezsilną. Pragniemy, aby nowy kanclerz użył z właściwą sobie zręcznością tej chwili, i nową utworzył większość. Bo prędzej czy później z tą większością, jaka jest dzisiaj, wypadnie mu stoczyć walkę, jeżeli nie zechce pójść za nią; a jako mąż stanu, który organizacyę monarchii przeprowadzić zamierzył, uczynić tego nie może. Złożyć gabinet z przywódzców tej większości, byłoby z działania swego na korzyść jej widoków abdykować. Nie przeczymy temu co piszą, że obecny gabinet jest tylko przejściowym; ale pragniemy, aby chwila tego przejścia w gabinet parlamentarny była oznaczoną utworzeniem się nowej większości w Izbie, a tem samem zupełną przegraną obecnej.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 3 lipca.

—*b.* Dziś w rocznicę bitwy pod Królowymgrodem, Izba deputowanych Rady państwa odbyła swe piętnaste posiedzenie. Na 14tu posiedzeniach zasiadywał p. Komers na ławie ministrów, dziś na piętnastem zajmował miejsce jego p. Hye. Nowy minister sprawiedliwości znajduje się jeszcze w sile wieku męskiego; fizyonomia jego znamionuje człowieka wielkiéj inteligencyi i głębokiéj nauki. Po raz pierwszy pojawił się wobec Izby i po raz pierwszy musiał wypowiedzieć stereotypową formułkę: „Na interpelacyę tę będę miał zaszczyt odpowiedzieć na jednem z najbliższych posiedzeń“ dodając słowa: „W sposób bardzo zadawalający.“ Chodziło bowiem o interpelacyą Dra Hanischa względem uporządkowania, czyli raczéj podwyższenia płacy niższych urzędników sądowych. Interpelacya ta jest bardzo pożądaną i oczekujemy zadawalającéj odpowiedzi, bo dotyczas niejeden woźny przy sądzie wyższym większą pobiera w Austryi płacę roczną, niż niejeden podwładny urzędnik sądowy po ukończeniu egzaminów prawniczych. Lecz wracam do dzisiejszego posiedzenia:

Na ławie ministrów: Kanclerz państwa Beust, John, Taaffe, Becke i Hye; galerye przepełnione.

Dr von der Strass stawia wniosek, aby Izba wybrała z grona swego komisyę z 9ciu członków złożoną, która weźmie pod obrady wypracowane już od dawna projekta ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi konstytucyjnéj o projekcie ustawy dotyczącéj wysłania deputacyi celem traktowania ze sejmem węgierskim.

Projekt ten był już wydrukowany w numerze 148 *Czasu.*

Dyskusyi jeneralnéj nie było; w specyalnéj p. Plener w dłuższéj przemowie powstaje przeciwko wstępowi owego projektu. Oświadczenie, że dotycząca ustawa jest konieczną, uważa mowca za zbyteczne, bo sam fakt, że Izba nad taką ustawą obraduje, dowodzi jéj konieczności; położenie nacisku na uznanie równorzędności (Parität) w zasadzie, jest zbytecznem, bo rozumie się samo przez się. W podobny sposób sofistyczny p. Plener nadużywa cierpliwości Izby do dalszych argumentacyj.

Poseł styryjski Dr Rechbauer, jeden z najlepszych mowców Izby, z rzadkim spokojem i nieubłaganą loiką zbija rozumowania p. Plenera. „Nie traćmy“ kończy Dr Rechbauer, „dużo słów nad kilku słowy i nad formalnościami, lecz starajmy się o rychłe zapewnienie swobód dla rozmaitych ludów monarchii.“

Po nim, jak zwykle wśród śmiechu i szemrania Izby, zabiera głos Dr Hanisch, jeden z tych, co zawsze i ciągle mówią. Jego wniosków nikt nie słucha, popiera je zwykle tylko z grzeczności jeden z sąsiadów. Jeżeli są rzeczywiście w Izbie tak zwani uprzywilejowani wnioskodawcy, to Dr Hanisch do nich z pewnością nie należy.

Dr Herbst jako sprawozdawca tym razem obszerną swoją przemową znużył nawet swoich stronników. Bronił projektu ustawy, przeciwko któremu nikt prócz p. Plenera nie powstawał i który miał z góry zapewnione przyjęcie. Profesor Herbst mówi „czystym“ akcentem wiedeńskim.

Kiedy już miano przystąpić do głosowania, zabrał głos kanclerz państwa prezes ministrów bar. Beust:

„Najbliższe zadanie rządu stanowi przeprowadzenie, nie zaś zakwestyonowanie pojednania z Węgrami. Zdanie, że koncesye poczynione ze strony Węgrów na rzecz państwa, nie mają zastosowania dla krajów i królestw poszczególnych, jest mylnem. Koncesye, utwierdzające dobrobyt państwa, są także korzystne dla krajów i królestw. W przeciwnym bowiem razie, musiałyby wszelkie koncesye państwu poczynione być obojętnemi dla krajów koronnych, i musianoby takowym osobne nadawać koncesye.

„Rząd musiał się przedewszystkiem starać, aby ze strony węgierskiéj jak najspieszniéj dokonano wysłania deputacyi.

„W téj mierze po za Izbą odbyły się narady, a właśnie dla tego, że Węgrzy oczekiwali inicyatywy ze strony Rady państwa, sejm węgierski spieszniéj pracował, aniżeliby to mogło było nastąpić wobec przedłożenia rządowego. W celu szybszego pochwycenia inicyatywy, rząd projekt o delegacyach przedłożył Izbie zaraz po jéj zebraniu się.

„W końcu nadmieniam, że rząd nie przedłożył projektu o sprawach wspólnych z téj głównie przyczyny, ponieważ rząd nie mógł przedłożyć projektu, odmiennego od elaboratu 67u, ani też zgodzić się na wspomniony elaborat, nie dawszy poprzednio Radzie państwa sposobności do zasięgnięcia zadawalniających wyjaśnień. Takiem jest postępowanie rządu.“

Dr Herbst jeszcze raz przemówił, hełpiąc się w końcu, że p. Beust innemi słowy to samo, co on powiedział.

Następnie projekt ustawy względem wysłania deputacyi w celu traktowania z sejmem węgierskim, w drugim i 3ciem czytaniu jednogłośnie przyjętym został.

Zwracam uwagę czytelników, że chodzi tu o wybór jednorazowéj deputacyi. Różnicę między tę jednorazową deputacyą a późniejszą delegacyą, tudzież ważność i zadanie pierwszéj wyświecił już korespondent wiedeński piszący pod znakiem †††.

Baron Seyffertitz zdaje sprawę z kilku petycycyj w imieniu komisyi petycyjnéj. Tenże sam poseł wnosi — jak to już wczoraj donosiłem — aby Izba wybrała komisyą 21 członków w celu obradowania nad sprawami ekonomicznemi. Wniosek przyjęto.

Z załatwieniem petycyi Izby adwokackiéj w Linzu o zniesienie kary śmierci, Rada postanowiła wstrzymać się aż do traktowania projektu zmiany ustawodawstwa karnego.

Koniec posiedzenia o godzinie 1éj, następne posiedzenie w piątek d. 5go. Na porządku dziennym: Sprawozdanie o wniosku Skenego co do komisyi finansowéj; wybór komisyi gospodarskiéj czyli ekonomicznéj; pierwsze czytanie wniosku Dra van der Strass.

Wiedeń 3 lipca.

α. Ponieważ dzienniki niemieckie rozpisują się ciągle o rozbiciu się ministerstwa parlamentarnego, z powodu niby nieprzyjęcia tek przez przywódzców stronnictwa niemieckiego, pozwalam sobie udzielić wam na zasadzie wiarygodnych informacyj następujących szczegółów: Z początku samego nie myślano wcale o zastępcy dla hr. Taaffego, który tak pewnym się czuje na swej posadzie, że jest nawet podporą samego Beusta. Gdybym wam chciał podać przyczynę, musiałbym dotknąć stosunków osobistych hrabiego, coby mnie naturalnie za daleko zaprowadziło. Zamierzano następnie z początku poruczyć baronowi Beckemu nietylko finanse państwa, ale i zachodniej części monarchii. Tym sposobem były tylko do rozdania dwie posady, to jest ministra stanu i oświecenia. Ostatnią ofiarowano członkowi Izby panów, radzcy nadwornemu Hasnerowi, który nie należy do większości niemieckiej w Izbie niższej, nie jest dualistą, i jest w opozycyi przeciw systemowi obecnemu. Nie z woli więc Beusta ofiarowano Hasnerowi tekę, której ten atoli nie przyjął. Jedyną posadą, którą dać chciano większości niemieckiej w Izbie poselskiej, było ministerstwo sprawiedliwości, i takowe ofiarowano naprzód Mendemu, a później dopiero Waserowi. Jeden i drugi jak najchętniej byliby przyjęli, ale nie pozwolili na to stronnicy ich polityczni, gdyż Klub Herbsta—Kaiserfelda chciał ministeryum całe utworzyć z łona swego.

Wiedeń 3 lipca.

— *r.* Zamianowanie ministra nieparlamentarnego jest ciągle przedmiotem pogadanek w Izbie poselskiej, a spodziewają się, że bodziec ten zewnętrzny popchnie nakoniec leniwe ciało większości do działalności. Lewica, która dotąd niechętnie tylko łączyła się z klubem Herbsta, myśli o pociągnięciu do odpowiedzialności przywódzców z powodu, że nie dotrzymali zobowiązania swego, a ewentualnie o wystąpieniu z klubu. Większość sama zmieszała się i zasępiła, a kandydaci na ministrów, którzy dotąd uważali nominacye swoje za ewentualność zależącą jedynie od warunków, jakie sami stawić zechcą, a na stanowisku swojem dwulicowem, z którego oglądali się już to na ławy poselskie, już to na krzesła ministrów, nie zdobyli się na rozwinięcie jakiejkolwiek siły i stanowczości, nagle ujrzeli sytuacyę swoją uproszczoną i zabierają się do działania, powodując się jak się zdaje, gniewem i obrażoną ambicyą. Zapał do działania objawia się nateraz w napaści na kanclerza państwa, którego obwiniają o brak prawości. Zarzuty te zresztą, jak już wspomniałem w ostatnim liście moim, czynią sobie strony nawzajem; dziś tylko dodaję, że prof. Herbst wczoraj dopiero zapewnił, że od końca maja p. Beust nie traktował z nim już względem objęcia posady, że o układach z Hasnerem, Kaiserfeldem, Waserem i Hyem nic zgoła nie wiedział, i wcale nie wpływał na postanowienie swych kolegów.

Nadarzyła mi się sposobność obznajomienia się z treścią noty zbiorowej przez państwa kontynentalne niedawno w Carogrodzie wręczonej i odpowiedzi ministerstwa tureckiego. Pierwsza co do treści odpowiada prawie zupełnie wyciągowi ogłoszonemu w swoim czasie w *Indépendance belge.* Akt ten wcale nie obszerny proponuje wysłanie komisyi śledczej na wyspę Kandyą i zawieszenie broni tymczasowe. Odpowiedź datowana z dnia 20 czerwca bardzo podobną do dawniejszej noty Fuada baszy w sprawie rokoszu kandyjskiego, odrzuca stanowczo zaproponowane zawieszenie broni i obiecuje zaprowadzenie reform słusznych i odpowiadających uprawnionym wymaganiom Kandyotów po uśmierzeniu powstania, a wtedy Turcya nie sprzeciwiałaby się wysłaniu komisyi śledczej do Kandyi. Odpowiedź turecka, nie wchodząc wcale w propozycye mocarstw, zawiera głównie zarzuty przeciw Grecyi, a zachowaniu się jej przeciwnemu prawu ludów przypisuje utrzymanie się rokoszu, który, zdaniem Porty, jest następstwem agitacyi zewnętrznej, nie pozostającym w żadnym związku ze stanem wewnętrznym Kandyi.

Kraków 5 lipcc. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, przed przystąpieniem do przedmiotów na porządku dziennym będących, ze strony prezydium zawiadomiono o wezwaniu Magistratu tutejszego przez Namiestnictwo, aby ze względu na ukazanie się przypadków cholery w Warszawie, Glewicach i pod Wadowicami, zarządzone zostały w Krakowie te same co w roku zeszłym środki ostrożności. Prezydent wyjaśnił, że gdy policya sanitarna należy do zakresu samorządu gminy, przeto wezwaniu temu nie zostało uczynionem zadosyć, zwłaszcza, że nie masz żadnych do tego lokalnych powodów. Wszelako komisya sanitarna ustanowiona w roku zeszłym, nie jest dotąd rozwiązaną; gdyby przeto zaszła potrzeba jakowych kroków, komisya ta nie omieszka ich zarządzić. Wszakże Magistrat zwrócił uwagę na czystość w mieście i po domach prywatnych.

Celem zaprowadzenia, na wniosek wice - prezydenta Helcla, w okolicy Krakowa fabryki cygar i wyrobów tytuniowych, otrzymano odpowiedź od Dyrekcyi centralnej w Wiedniu, że na teraz nie zachodzi potrzeba powiększenia fabryk tego rodzaju, o których założenie wiele innych miast również się stara.

Bank hipoteczny galicyjski, na uczynione podanie Rady miejskiej względem założenia gałęzi tego banku w Krakowie, odpowiedział, iż rzecz ta może być rozstrzygniętą dopiero na zgromadzeniu akcyonaryuszów.

Podanie mieszkańców Kleparza o naprawę chodników, i inne podania zaniesione do Rady miejskiej, odesłano do właściwych sekcyj.

Gdy składka dotychczasowa na pogorzelców Brodzkich wyniosła w Krakowie przeszło 1200 złr., przeto na wniosek Dra Weigla postanowiono uzupełnić ją z funduszu miejskiego do 1500 złr. i przesłać bezzwłocznie do Brodów. Dowiedzieliśmy się nawiasem przy tej sposobności, że Brody przyczyniły się w r. 1850 składką na spalony Kraków w ilości zaledwie przeszło 20 złr.

Radzca Dr Weigl przedłożył wniosek względem założenia kasy emerytalnej dla urzędników gminnych Galicyi, a to tak dla zabezpieczenia przyszłości ich, tudzież wdów ich i sierot, jak również uwolnienia gmin od ciężarów. Zakład taki oparty na zasadach zabezpieczenia życia, mógłby się rozwinąć i stać się zawiązkiem instytutu zabezpieczeń na życie, jakiego dotąd w kraju naszym niemasz. Kwoty opłacane z tytułu udziału w zakładach obcych, pozbawiają kraj pewnej części zasobów pieniężnych, nie przynoszą nam zaś pożytku przez lokacyę lub obroty kredytowe kapitałów ztąd narosłych; — przeto wnioskodawca radzi utworzyć pod zarządem i opieką Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń oddzielną instytucyę kasy emerytalnej urzędników gminnych. W tym celu wniosek żąda zniesienia się Rady miejskiej z Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń. Wniosek ten oddany został do opinii sekcyi 1ej.

Kanonik X. Górnicki interpeluje prezydenta: co się stało z wnioskiem p. Helcla względem postarania się o zmniejszenie w Krakowie podatków, odpowiednio do obecnego położenia miasta, które przestało być miastem naczelnem połowy kraju? Wniosek ten spoczywa jeszcze w sekcyi, jak opiewa odpowiedź.

Z porządku dziennego przyszedł pod obrady wniosek względem nabycia siedmiu kramów bogatych w Sukiennicach, będących własnością prywatną, po cenach ugodzonych przez komisyę restauracyjną. Ceny te są bardzo różne, stósownie do dochodów z kramów i położenia ich zewnątrz lub wewnątrz. Wszystkie wnioski komisyi, której sprawozdawcą był radzca Muczkowski, zostały bez zmiany uchwalone; a mianowicie: kram Nr 1 w $^{6}/_{8}$ częściach nabyto za złr. 1300 (jest to kram narożny obok odwachu głównego); kram Nr 2 za złr. 1750; kramy Nr 4 i 5 razem za 2400 złr.; kramy wewnętrzne Nr 17 za 800 złr.; Nr 40 za 200 złr. i Nr 59 za 150 złr. Co do tego ostatniego wytoczyła się dyskusya z tego powodu, iż posiadaczka kramu od lat 25, nie jest zapisaną w księgach hipotecznych jako właścicielka, dotyczące zaś dowody zaginęły. Mimo tego uchwalono nabyć ten kram, gdyż droga sądowego wywłaszczenia byłaby może kosztowniejszą i wstrzymałaby zamierzoną restauracyę Sukiennic.

Pominąwszy parę przedmiotów drobnej ważności, Rada miejska uchwaliła: kwotę złr. 1386 c. 31,

Część literacko - artystyczna.

LISTY MONARCHÓW.

(Maria Theresia und Joseph II. Ihre Correspondenz herausgegeben von Alfred Ritter v. Arneth. Wien 1867.)

(Dokończenie.)

Zaledwie wojska austryackie zajęły Galicyę, już ruchliwy umysł Cesarza Józefa II pragnący wszystko robić przez siebie, i podług swego sposobu widzenia, ciągnął go ku tym nowym nabytkom, które przyszły tak łatwo bez rozlania jednej krwi kropli. Pole do reform otwierało się obszerne w kraju osławionym i uważanym za gniazdo nieporządku i najpotworniejszych stosunków towarzyskich. Cesarz był w rozumieniu swem przekonany, że przyniesie prawdziwe uszczęśliwienie tej części pokrajanego narodu przez zmiany w jego ustroju, obyczajach, języku, zmiany płynące z dość płytkich racyonalnie wyrozumowanych pojęć. Przedsięwziął więc zaraz puścić się w podróż dla obejrzenia podkarpackiego nabytku, o czem zawiadomił Maryę Teresę. Przerażona matka temi jego planami podróży, robi mu przedstawienia raz ze względu na zdrowie, które stérał w ciągłych przejażdżkach, następnie, że lepiej byłoby wprzód urządzić bliższe prowincye, a potem myśléć o urządzeniu Siedmiogrodu i Polski. „Daruj mi — pisze ona 20 czerwca 1773 r. — ale któż ci prawdę powie, jeżeli nie ja. Mojem zdaniem niepodobieństwem jest, pomimo całej twej bystrości i pilności, abyś w tych podróżach dwu lub trzymiesięcznych, mógł wszystko widzieć, ze wszystkiego wnioski wyciągnąć, mianowicie w kraju polskim, gdzie nikt cię nie zdoła oświecić o tem co dla tego kraju potrzeba, a najmniej, który z krajowców. Zresztą w jakiejże to chwili przedsiębierzesz tę podróż? Przecież ani Carowa, ani król Pruski, nie zwiedzili jeszcze swoich nabytków. Przekonałeś się tej zimy, że sam król Pruski uważał taką podróż za niestosowną w pierwszym momencie, a ty bez żadnego względu domagasz się odemnie przyzwolenia na tę podróż? Spuszczasz się zawsze na moją czułość, która przyzwala na wszystko czego chcesz, chociaż przeciw memu przekonaniu... Dodam jeszcze, że kiedy pragniesz gwałtem odbyć tę podróż w tym roku, tedy równie nieprzyzwoicie znajduję odbywać ją teraz jak we wrześniu, nim przysięga homagialna zostanie wykonaną, co zawsze będzie tylko ceremonią wymuszoną i wydartą tym biednym ludziom.“

Uwagi te roztropnej i wspaniałej monarchini towarzyszyły pozwoleniu na tę podróż, które natarczywość synowska na matce wymogła.

Znajdujemy też pod d. 1 sierpnia 1773 r. następujący list, pisany przez młodego Cesarza ze Lwowa. „Najdroższa matko! Odebrałem przez kuryera twoje drogie pismo, za które składam tysiączne dzięki“... Tu następuje kilka frazesów o synowskiem przywiązaniu i t. d. „W tej chwili jestem w stolicy (Galicyi) jak o tem miałem zaszczyt donieść Jej wczoraj sztafetą. Dotąd niemówiłem z nikim, prócz z parą osobami, także z Pergenem (gubernatorem) i Hadykiem (główno-komenderującym). Przewiduję już jaki tu ogrom roboty; pomimo największego zamętu we wszystkich gałęziach zarządu, panuje jeszcze najstraszniejszy duch partyi. Kraj zdaje się być najlepiej usposobiony; chłop biedna istota ma tylko postać człowieczą i życie fizyczne. Drobna szlachta także bardzo uboga, atoli mam nadzieję, że sprawiedliwość władzy będzie ją zasłaniać od uciemiężenia magnatów. Jeżeli kto może być nieukontentowany to magnat; jednakowoż w tej chwili nie wydaje się z tem. O ile mogę staram się być dość uprzejmym ze wszystkimi. Kobietom tutejszym raz tylko przypatrzyłem się wczoraj na asamblach u Hadika; na pierwszy rzut oka zdaje się, że to wszystko paryżanki, mówią po francusku, stroją się prześlicznie, tylko fryzują się i czubią jak komedyantki i jak one różują. Takie są piękności tutejsze; między niemi widziałem jakąś panią Potocką, która umyślnie przyjechała z Warszawy, żeby mię widzieć.“

Dość zastanowić się nad treścią tego listu, żeby ocenić powierzchowność i dorywczość zdania. Właśnie przeciwne były usposobienia jak te, które dostrzegł wysoki podróżny. Zamożniejsza część szlachty, magnaci, znużeni kilkoletnią wojną konfederacką i uciążliwymi garnizonami rosyjskimi, wzdychali do jakiegobądź byle regularnego rządu — gdy więc prowincya przeszła pod panowanie Austryi, lubo niejednego bolało odbierać rozkazy od figur podrzędnych, jednakowoż za to upokorzenie znachodziła się kompensata w bezpieczeństwie osoby i majątku, niemniej w uregulowaniu stosunków prawnych. Chłop tylko nie mógł oswoić się z nowym rzeczy porządkiem; dotąd nieznający innej władzy prócz swego dziedzica, widział w obcym urzędniku i żołnierzu, którego nierozumiał, nowego ciemiężyciela, egzekwującego podatek, pędzącego na szarwarki i stójki, a nadewszystko biorącego na rekruta, w sposób dziki, owym czasom zwyczajny. Zmiana ta była dla chłopa przerażającą nowością — uciekał też gromadnie za kordon pod panowanie polskie, gdzie się utrzymały dawne patryarchalne stosunki. W pierwszych latach zaboru Galicyi emigracya włościan była tak wielka, że aż ogłoszono prawo doraźne na przekraczających granicę. Później zmieniło się usposobienie wyzyskane w ten sposób, że niechęć obróciła się przeciw dziedzicom. Chłop nienrósł ani w oświatę, ani w dobry byt— przybyło mu tylko jedno uczucie, dawniej nieznane — nienawiść, a wyobrażenia o prawie własności, dotąd trzymane przepisami dekalogu, do reszty zamięszały prawnicze paragrafy tak zwanych procesów pregrawacyjnych, zręcznie wzniecanych, niekończących się nigdy.

Drugi list ze Lwowa z tejże daty pisany do brata, nie zawiera nic więcej co poprzedni, tylko te same utyskiwania: „Otóż jestem wśród Sarmatów. Rzecz nie do pojęcia, jaki tu ogrom roboty czeka; zamieszanie we wszystkiem i wszędzie; kabały, intrygi, anarchia, nakoniec najniedorze-

podniesioną z kasy rządowej jako należącą gminie resztę z 300,000 złp. użytych na budowę mostu przez rząd Rpltej krakowskiej, a pochodzących z funduszów miejskich, przekazać na fundusz stały i ulokować w listach zastawnych.

Radca Friedlein, w zastępstwie sprawozdawcy radcy Marcelego Jawornickiego, przedłożył wniosek sekcyi 5ej za przyjęciem projektu bramy wchodowej z przedsionkiem i balkonem w ratuszu miejskim, podług planu prof. Pokutyńskiego, z kosztorysem przez budownictwo miejskie obliczonym na złr. 2907, upoważniając wypuszczenie tej roboty w prywatne przedsiębiorstwo w drodze licytacyi. Rada miejska po głosie radzcy Zieleniewskiego, oświadczającym się przeciw planowi ze względów klimatycznych, uchwaliła wniosek.

Ostatnim przedmiotem obrad, było sprawozdanie Dra Wróblewskiego nad projektem ustawy względem zarządu szpitali tutejszych i uzyskaniem zatwierdzenia tego projektu od wydziału krajowego. Sam projekt obejmujący 45 paragrafów odłożony został do dzisiejszego posiedzenia; wczoraj zaś odczytano tylko historyczny wstęp o zakładach szpitalnych w Krakowie, który właściwie nie ma z projektem bezpośredniej styczności.

Postanowieniem z dnia 15go maja i 22go czerwca r. b., udzielił N. Pan towarzystwu kolei żelaznej galicyjskiej Karola Ludwika na jego żądanie zezwolenie na budowę i wprowadzenie w ruch kolei żelaznej ze Lwowa do Brodów, z odnogą do Tarnopola aż do granicy rosyjskiej.

Wiedeń 4 lipca. Tres faciunt collegium! Jeden z dzienników zwraca uwagę, że tak ministeryum przedlitawskie jako i dotychczasowe ministeryum państwa, składa się z trzech głów. Do pierwszego wchodzą hr. Taaffe, zastępca prezesa ministrów przedlitawskich i tymczasowy przewodnik ministerstwa spraw wewnętrznych; p. Hye, minister sprawiedliwości i tymczasowy przewodnik ministerstwa oświecenia; i baron Becke, tymczasowy naczelnik ministerstwa skarbu i ministerstwa handlu przedlitawskiego. Do drugiego zaś należą: kanclerz państwa baron Beust; minister wojny John; i znów p. Becke jako tymczasowy naczelnik ministerstwa skarbu państwa. Przypomnienie to będzie może nie od rzeczy, gdyż obecnie daleko łatwiej wiedzieć, jacy są ministrowie we Francyi, Anglii lub Prusiech, aniżeli znać naszych ministrów i posady zajmowane przez nich tymczasowo lub stale.

— Wydział konstytucyjny miał na posiedzeniu wczorajszem przystąpić do obrad nad przedłożonem przez podkomisyą projektem ustawy o odpowiedzialności ministrów. Gdy jednak br. Beust, który wyraził chęć brania udziału w naradach tegóż wydziału od początku, wczoraj z powodu innych czynności na posiedzeniu przytomnym być nie mógł, odroczył wydział swe posiedzenie na dzisiaj na godzinę dziesiątą. Projekt ustawy o odpowiedzialności ministrów przez podkomisyą wypracowany i Izbie przedłożyć się mający, podamy jutro w dosłownem tłumaczeniu.

Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się nareszcie w przyszły poniedziałek. Na porządku dziennym są następujące przedmioty: 1. Pierwszy odczyt ustawy o spotkaniu się deputacyi Rady państwa z deputacyą sejmu węgierskiego. 2. Pierwszy odczyt projektu ustawy o zmianie §. 13. 3. Sprawozdanie komisyi o ustawie względem uproszczenia narad nad obszernemi projektami ustaw.

Do klubu gospodarczego wstąpiło na nowo kilku członków, a między nimi z delegacyi naszej pp. Potocki Adam, Rogawski i Horodyński. Wczoraj odbył klub pierwsze swe posiedzenie. Na wniosek posła Plankansteinera przystąpiono do wyboru stałego wydziału dla spraw gospodarskich. Między wybranymi 21 członkami znajdujemy nazwiska Rogawskiego i bar. Petrino z prawicy.

— Donoszą z Lublany, że w d. 28 czerwca wszyscy posłowie Słoweńscy mieli posluchanie u p. Beusta w celu obznajmienia go z żądaniami i życzeniami Słowenów. Są to te same żądania, które słoweńscy członkowie Izby poselskiéj Rady państwa jeszcze w r. 1861 przedstawili rządowi, a których dotąd wcale jeszcze nie uwzględniono. Główne miejsce zajmuje kwestya językowa. Sejm kraiński domagał się reorganizacyi szkół ludowych na podstawie narodowéj (z językiem wykładowym słoweńskim w okolicach słoweńskich, niemieckim zaś w okolicach przez Niemców zamieszkałych), dla gimnazyów zaś w okolicach słoweńskich prosił o równorzędność obudwu języków. Żądają następnie Słoweni już od roku 1848, aby urzędy i sądy korespondowały ze Słowenami w sprawach cywilnych i karnych w ich narzeczu, nakoniec aby w instancyi drugiéj i najwyższéj umieszczeni byli urzędnicy znający język słoweński, aby strony mogły otrzymywać odpowiedzi w swoim języku. P. Beust miał się wyrazić, że żądania te nie są przesadzone i prosił o zestawienie takowych w pisemnym memoryale.

— Dnia 1 lipca zebrali się w Peszcie członkowie klubu Deaka celem pożegnania swego przywódzcy, a zarazem celem powzięcia uchwały przeciw szorstkiemu występowaniu niektórych organów mniejszości sejmowej. Postanowiono jak najenergiczniej zabrać się do ukrócenia wybryków i wycieczek przeciw obecnemu rządowi, a szczególnie przeciw powszechnie poważanemu Deakowi. Trzeba jednak było na to zezwolenia samego przywódzcy i o takowe postanowiono przy pożegnaniu się postarać. Jak przeszłego tak i tego roku zadanie objawienia powziętej uchwały i pożegnania dostało się w udziele staremu przyjacielowi Deaka, Pawłowi Somsichowi. W odpowiedzi porywającej na piękną przemowę Somsicha, odmówił Deak zezwolenia na powyższą uchwałę z powodu, że najlepszą odpowiedzią na zarzuty i oskarżenia przeciwników będzie niezawodnie dalsza wytrwała praca dla Ojczyzny, której zresztą sąd w tej kwestyi przynależy, że użycie broni stronnictwa mniejszości wywołałoby tylko rozjątrzenie i nienawiść. Tak więc Deak nowy dał dowód bezinteresownej, światłej miłości ojczyzny i zaparcia się własnego.

Świetna mowa Deaka rozrzewniła wszystkich przytomnych, a nadludzka dobroć przebijająca się w niej wywołała tysiączne eljen.

Komisya stolicy heweskiej poleciła urzędnikom nie wykonywać rozporządzeń ministerstwa bez zatwierdzenia poprzedniego takowych przez stolicę; ustawę zaś o sprawach spólnych poczytała za naruszającą wolność i niezależność Węgier. W skutek tego postępowania ministerstwo rozwiązało komisyę rzeczoną, i unieważniło jej uchwałę jako przeciwną prawom i obrażającą sejm.

Wspomnieliśmy wczoraj o usunięciu septemwira Subotica wracającego z pielgrzymki moskiewskiej. *Gazeta Zagrzebska* umieszcza teraz dotyczący dekret podpisany przez nadwornego kanclerza chorwackiego, który brzmi jak następuje: „N. Pan raczył najwyższem postanowieniem z d. 27 czerwca r. b. najłaskawiej polecić, aby pana usunąć z posady i godności septemwira i referenta przy k. trybunale banalnym, bez prawa do pensyi. Zawiadamiam pana zarazem, iż wezwałem prezydium trybunału, aby pana natychmiast ze służby uwolniło“.

Włochy.

Ojciec święty w d. 25 czerwca, to jest dniem przed allokucyą, którą podaliśmy w numerze wczorajszym, przyjmował w górnej loży bazyliki watykańskiej ogromną liczbę księży katolickich, przybyłych na stóletnią rocznicę śś. Apostołów Piotra i Pawła i kanonizacyą błogosławionych męczenników, do Rzymu. Przy tej sposobności J. S. przemówił według *Giornale di Roma* po łacinie do zgromadzonych, w tej osnowie:

Najmilszą Nam tak liczna i rzadka obecność wasza, ukochani Synowie! którzy w święte kapłaństwo przyobleczeni, idąc w ślady waszych biskupów, zbiegliście się w tym najlepszej wróżby czasie, z takim pośpiechem do Nas i tej rzymskiej błogosławionego Piotra Apostołów księcia, Stolicy. Wzorowe to dla Nas i tej stolicy poświęcenie, cześć i poszanowanie, największą sprawia Nam pociechę wśród najprzykrzejszych, jakich doznajemy, goryczy. Nic Nam przeto nie jest milszego, jak z głębi uczucia ojcowskiego serca przemówić do was, którzy przyjęci do szeregu hufców Bożych i do służby pańskiej powołani, samego Pana wybraliście, jako część waszego dziedzictwa. Wy to jesteście, których Bóg szczególną łaską w kościele swoim wywyższył na wzniosłą kapłańską godność, i oddzielił od wszelkiego ludu, przywiązawszy do siebie, abyście służyli Panu, stali wobec licznego ludu, pełniąc obrzędy, i ofiarowali Bogu modlitwy, błagania, przeczystą, świętą, niepokalaną hostyą za wasze i całego świata zbawienie. Ztąd sami przez się wiecie dobrze, iż na niczem bardziej zależeć wam niepowinno, jak aby się powagą obyczajów, nieskazitelnością życia, prawością i wszelkich cnót ozdobą, oraz umiejętnością szczególniej świętych zwyczajów coraz bardziej błyszczeli, abyście z nieprzyjaciołmi rodzaju ludzkiego dzielnie walczyć i większą chwałę Boską i dusz zbawienie wyjednywać mogli. Starajcie się urząd, jaki otrzymaliście od Pana, dopełniać, w tej szczególnie czasów zawierusze i wobec takiego ludzi nieprzyjaznych przeciw Boskiej naszej religii sprzysiężenia i wezbrania błędów. Dla tego ukochani Synowie! najściślejszym między sobą miłości złączeni węzłem i współzawodnicząc z świetnemi waszych biskupów przykładami, pracujcie pod ich przewodnictwem jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa. Starajcie się wróciwszy z tego miasta do waszych dyecezyj, wszystkich obowiązków waszego świętego urzędu pilnie dopełniać i wpajajcie w wiernych waszej pieczy szczególnie powierzonych katolicką jedność i naukę, oraz winne tej katedrze Piotrowej, wszystkich kościołów matce i nauczycielce, oraz jej aktom, posłuszeństwo; wszczepiajcie poszanowanie, aby się nie rozpierzchały na wszystkie wiatry doktryny w nieprawości ludzi, w chytrości, ku obejściu błędu. Jako słowa Bożego tłomacze, winniście opowiadać nieustannie ewangelią mądrym i nie mądrym, i nie w mowy wzniosłości lecz w nauce ducha głoście Jezusa Chrystusa i jego ukrzyżowanie, i nieprzestajcie nigdy błądzących zwracać na drogę zbawienia i wszystkich napominać zdrową nauką. Ponieważ atoli jesteście szafarzami tajemnic i wielokształtnej łaski Boga, starajcie się za pośrednictwem wszystkich sakramentów, aby trzodzie chrześciańskiej wam powierzonej, a szczególnie chorym, nigdy nie brakło pomocy, aby tem łatwiej, walcząc już ze śmiercią, dostrzegli zasadzek szatana i jego strzał uniknęli. Czyniąc to nie chciejcie zapominać o napawaniu niemowląt, i niech nic wam bardziej nie leży na sercu, jak z całą troskliwością uczyć cierpliwie szczególniej chłopięta, zasad wiary i obyczajów karności, i kształcić ich do pobożności i wszelkiej cnoty. Z największą gorliwością poświęcając pomocnicze wasze poparcie biskupom waszym i słuchając ich z czcią należytą, usiłujcie aby wszystko było dopełnionem, aby w dyecezyi każdego z was, co jest niemocne, było uzdrowionem; co złamane, naprawionem; co porzucone, odszukanem; co zgubione odnalezionem; aby Bóg we wszystkich był uwielbionym przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Z natężonym umysłem pamiętajcie o owej nieprzemijającej chwale, jaką wam Pan udzieli, ów sędzia sprawiedliwy jeżeli was uzna za nieznużonych pracowników, w owym wielkim dniu nader gorzkim dla nieprawych, lecz dla sprawiedliwych wesołym, a nawet najmilszym. Myśl ta niech was w dopełnianiu obowiązków waszego urzędu krzepi, w znoszeniu prac podnosi, w wykonywaniu boskich i jego świętego Kościoła przepisów umacnia. Nie przestajcie najgoręcszych do Boga zanosić modłów o tryumf i pokój jego kościoła, i zbawienie wszystkich ludzi, i błagajcie Go ciągle, aby Boską swoją łaską wasze prace wspierał na większą imienia Swego chwałę. I aby tem łatwiej waszych wysłuchał modłów, błagajcie orędowników do Niego: najprzód Niepokalaną Bogarodzicę Maryą Pannę, której opieka tak jest potężną jak macierzyńska Jej dla Nas miłość, następnie błogosławionych szczególnie apostołów Piotra i Pawła i wszystkich będących w niebie, którzy idąc w ich ślady zasłużyli sobie już na tryumfalną koronę, i życzenia oraz prośby Nasze życzliwem przyjmują uchem, tudzież za Nami się wstawiają, abyśmy zostali uczęstnikami owej chwały. Zresztą ukochani Synowie! niebieskich wszystkich darów wróżbę, a mianowicie miłości Naszej zakład, błogosławieństwo apostolskie, z głębi serca pochodzące, Wam i wiernym waszej pieczy powierzonym najmiłościwiej udzielamy. Nadto udzielamy najchętniej pozwolenia, aby w dniu oznaczonym przez własnego każdego z was biskupa, każdy, ilu was tu jest przybyłych z krajów waszych, raz mógł udzielić błogosławieństwo apostolskie z zastósowaniem zupełnego odpustu wiernym duchownej waszej pieczy powierzonym, skoro wierni sakramentalną spowiedzią oczyszczeni i świętą komunią wzmocnieni, za wywyższenie i tryumf Św. Matki Kościoła, gorące do Boga modły zaniosą.

Zastrzeżenie. Błogosławieństwo apostolskie, o któren powyżej jest wzmianka, udzielonem będzie w formie zwyczajnej kościoła, i przez tych tylko danem być może, którzy albo są proboszczami, lub zastępcami proboszczów, lub domów duchownych albo innych miejsc pobożnych lub zakładów chrześciańskich ku wychowaniu młodzieży, lub szpitalów albo karnych więzień kierownikami.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 lipca. Jutro w sobotę o 7éj wieczór odbędzie się w Rynku głównym popis straży ochotniczej ogniowej pod kierunkiem swego naczelnika p. Eminowicza.

— Z nastaniem znów pięknéj i ciepłéj pogody kąpiele wiślane będą więcéj uczęszczane. Przy téj sposobności przypominamy przepisy tak pod względem ostrożności i bezpieczeństwa kąpiących się, jak również obyczajności publicznéj.

— Dowiadujemy się, że Dr Wyrobek, członek Rady państwa zamianowany został adwokatem w Tarnowie. Była to ostatnia nominacya, którą podpisał p. Komers ustępując z posady ministra sprawiedliwości.

— W ciągu czerwca wpłynęły następujące składki na naprawę wielkiego ołtarza maryackiego: Kwesta 2go czerwca na sumie złr. 6 c. 66, na ultymie złr. 4 i złp. 1; na sumie 9go złr. 5 c. $98\frac{1}{2}$ i złp. 1, na ultymie złr. 5 c. 25; d. 10go na sumie złr. 3 c. $63\frac{1}{2}$ i złp. 1, na ultymie złr. 2 c. $92\frac{1}{2}$; d. 16 na sumie złr. 7 c. $13\frac{1}{2}$ gr. 10, na ultymie złr. 6 c. $85\frac{1}{2}$ gr. 10; d. 20go na ultymie złr. 3 c. 66; na ultymie d. 29 złr. 4 c. 50; na sumie d. 30go złr. 7 c. 12, na ultymie złr. 6 c. 73 i cwancygier, P. K. rubel 1; z listy p. Łepkowskiéj: Pantaleon Lilbelt złr. 3 28, Kazimierz Szuman złr. 1, hr. Karol Czarnecki złr. 4 c. 74, Ewa Sobierajska złr. 2 c. 37, L. Thiel c. 79, X. Stefan Rudziński złr. 1 c. 58, Apolonia Matecka złr. 1 c. 58, X. Jan Koźmian złr. 1, Józefa Brandysowa złr. 10, Aleksandrowa Kremerowa c. 50.

— Pod koniec posiedzenia Izby deputowanych Rady państwa w Wiedniu d. 3 b. m., wiceprezes Izby Dr Ziemiałkowski objął na chwilę prezydencyą. Sprawozdawca nasz dostrzegł, że wtedy właśnie siedział przypadkiem w loży przeznaczonéj dla członków Izby wyższéj bar. Krauss, który jako prezes sądu wyższego, podpisał był niegdyś wyrok śmierci na p. Ziemiałkowskiego.

— Z dniem 15 lipca ustają dawne znaczki listowe z orłem, a wchodzą w użycie nowe znaczki z popiersiem cesarskiem.

— W Płocku w czasie burzy 22go czerwca padał nie grad, lecz lód w kryształach, który wytłukł okna, podziurawił dachy i zabił kilkoro sztuk bydła pod miastem.

— Szyb kopalni węgla w Lugowie w Saksonii niedaleko Chemnic, który się zapadł d. 2 lipca, jest przeszło 900 łokci głęboki, a zapadnięcie nastąpiło na 120 łokci od głębi i ściany jego są łupkowe. Z 106 kopaczy, którzy się znajdowali w tym szybie, tylko trzech się wydobyło za pierwszem zsuwaniem się ziemi; reszta zasypana szczelnie, tak że woda zaskórna pokryła zasypisko. W nocy sześć razy jeszcze obsuwały się wyższe pokłady ziemi. Niemasz więc żadnéj nadziei dostania się do głębi, a nawet niebezpiecznie byłoby robić usiłowania ku temu.

— Dzień 4ty lipca pochmurny, wieczorem pogodny. Ciepło w cieniu doszło do + 19°,0 od + 12°,4. Wiatr zachodni zbliżał się do północnego. Barometr dnia tego bardzo pomału ale postępował i o 10téj godzinie wieczór stał na 330''',16 zaś dnia 5go lipca o godzinie 6téj rano na 329''',79; a termometr w tym czasie wskazywał + 11°.8 R.

— W sobotę dnia 6go lipca, Śgo Izajasza proroka i Śtéj Dominiki panny.

Postępy uczniów drugiego c. k. Gimnazyum w Krakowie przy końcu roku szkolnego 1867.

Klasa I oddział pierwszy.

Postęp celujący otrzymali:

1. Sysak Gabryel. 2. Kmiecik Jan. 3. Banaś Piotr. 4. Kłapa Józef. 5. Chorąży Józef.

Promocyą do klasy wyższej otrzymali:

6. Gruszczyński Bolesław. 7. Przybielecki Adam. 8. Krzeptowski Józef. 9. Rozenzweig Stanisław. 10. Hausenblas Artur. 11. Dąbrowski Tomasz. 12. Bylina Józef. 13. Beran Józef. 14. Swiejkowski Mieczysław. 15. Natter Jan. 16. Opacki Julian. 17. Momot Michał. 18. Pfau Maryan. 19. Wdówka Piotr. 20. Miętka Wojciech. 21. Bogucki Kazimierz. 22. Chachlowski Jan. 23. Schönborn Julian. 24. Niemetz Henryk. 25. Palla Wojciech. 26. Szwenk Antoni. 27. Macner Izrael. 28. Pisek Wolf. 29. Latkowski Stanisław. 30. Dębski Antoni. 31. Senft Karol. 32. Ludwig Karol. 33. Ertel Jan. 34. Szulisławski Romuald. 35. Siedlecki Aleksander. 36. Rogowski Kazimierz.

Dwóch uczniów nie otrzymało promocyi — dwóch zaś uczniów zgłosi się po wakacyach do egzaminu poprawczego.

Klasa I. oddział drugi.

Postęp celujący otrzymali:

1. Szczyrbuła Jakób. 2. Borowicz Jan. 3. Koy Michał. 4. Górski Bronisław. 5. Mravincsics Antoni. 6. Spitzberg Stanisław. 7. Kraśnicki Stanisław.

Promocyą do klasy wyższej otrzymali:

8. Chmurski Serafin. 9. Spitzberg Wilhelm. 10. Galos Jan. 11. Czasch Maryan. 12. Cyps Roman. 13. Deszcz Stanisław. 14. Hajdukiewicz Władysław. 15. Patolski Jan. 16. Schwarz Zygmunt. 17. Leiter Kazimierz. 18. Kremer Kazimierz. 19. Pachoński Michał. 20. Bernowski Władysław. 21. Sebastyjański Ignacy. 22. Silberbach Roman. 23. Kossowski Antoni. 24. Mikoszewski Stanisław. 25. Sochaniewicz Karol. 26. Koziej Grzegórz. 27. Swieńtoń Paweł.

Ośmiu uczniów nie otrzymało promocyi — sześciu zaś uczniów zgłosi się po wakacyach do egzaminu poprawczego.

Klasa II oddział pierwszy.

Postęp celujący otrzymali:

1. Brzeziński Józef. 2. Macher Henryk. 3. Skrzyński Adam. 4. Bogdanik Józef. 5. Kusionowicz Maryan. 6. Golichowski Mikołaj. 7. Mikuszewski Szczęsny.

Promocyą do klasy wyższej otrzymali:

8. Dobija Antoni. 9. Dwernicki Marceli. 10. Jarynkiewicz Szczepan. 11. Wacholz Emil. 12. Świerzyński Stanisław. 13. Biskup Józef. 14. Sendler Józef 15. Dziadek Sebastyan. 16. Wojda Antoni. 17. Jastrzębski Kazimierz. 18. Pawik Tomasz. 19. Rosenzweig Leon. 20. Liebeskind Samuel. 21. Scheurich Leon. 22. Żywicki Seweryn. 23. Winkler Salomon. 24. Bryła Paweł. 25. Kozłowski Witold. 26. Stokłosa Józef. 27. Bełdowski Władysław. 28. Chałuppa Karol. 29. Wadowski Jan. 30. Birner Józef. 31. Krautenfeld Pinkus. 32. Filipkiewicz Szczepan. 33. Wędrychowski Lucyan.

Dwóch uczniów nie otrzymało promocyi — sześciu zaś uczniów zgłosi się po wakacyach do egzaminu poprawczego.

Klasa II oddział drugi.

Postęp celujący otrzymali:

1. Krupa Józef. 2. Kącki Szczepan. 3. Gajowy Edward.

Promocyą do klasy wyższej otrzymali:

4. Lelek Romuald. 5. Kręciński Bolesław. 6. Popielecki Marceli. 7. Migas Jan. 8. Dziatkowicz Jędrzej. 9. Slęczka Jan. 10. Bogdani Edward. 11. Grutkiewicz Jan. 12. Rampelt Karol. 13. Merczyński Karol. 14. Resiuła Stanisław. 15. Rothwein Leon. 16. Heyer Leopold. 17. Fromer Leon. 18. Apfel Samuel. 19. Muldner Otto. 20. Bazes Gerson. 21. Lewkowicz Hermann. 22. Junger Jakób. 23. Jachymiak Franciszek. 24. Bryliński Ludwik. 25. Kłys Jakób. 26. Pindelski Karol 27. Feintuch Ferdynand. 28. Łysakowski Franciszek.

Sześciu uczniów nie otrzymało promocyi — sześciu zaś uczniów zgłosi się po wakacyach do egzaminu poprawczego.

Klasa III.

Postęp celujący otrzymali:

1. Schnayder Edward. 2. Pobudkiewicz Alojzy. 3. Oskard Stanisław. 4. Rupik Karol. 5. Matlakiewicz Karol.

Promocyą do klasy wyższej otrzymali:

6. Gaczoł Franciszek. 7. Wojnarski Eugeni. 8. Eibenschütz Zygmunt. 9. Musiał Hyacent. 10. Pągowski Edward. 11. Szatan Karol. 12. Propper Stanisław. 13. Gąsienica Jędrzej. 14. Kostia Jan. 15. Goldstein Wilhelm. 16. Koy Stanisław. 17. Studęcki Franciszek. 18. Dutkiewicz Antoni. 19. Bielenin Józef. 20. Wacholtz Wiktor. 21. Kozłowski Stanisław. 22. Czerny Leopold. 23. Affe Aron. 24. Michalik Jan. 25. Harabaszewski Hilary. 26. Kuzia Franciszek. 27. Adamczyk Władysław. 28. Kułakowski Wincenty. 29. Humułka Maxymilian. 30. Szafraniec Jędrzej. 31. Hayer Ludwik. 32. Gieruszkiewicz Antoni. 33. Hauser Izrael. 34. Stroff Artur. 35. Silberstein Emanuel. 36. Lunz Mojżesz. 37. Hibiński Adolf. 38. Małysiak Wojciech. 39. Michalczowski Jan. 40. Bidziński Jan. 41. Święch Józef. 42. Kamiński Jakób. 43. Brandhuber Karol.

Siedmiu uczniów nie otrzymało promocyi — a dziesięciu uczniów zgłosi się po wakacyach do egzaminu poprawczego.

Klasa IV.

Postęp celujący otrzymali:

1. Brzeziński Maryan. 2. Połedniak Antoni. 3. Goryl Józef. 4. Dudek Tomasz. 5. Radzikowski Bolesław. 6. Majewski Władysław. 7. Sałapatek Wincenty.

Promocyą do klasy wyższej otrzymali:

8. Dudek Jan. 9. Adamczyk Wojciech. 10. Tęczyński Leon. 11. Mastela Walenty. 12. Dańkowski Józef. 13. Michałek Piotr. 14. Koszałek Emil. 15. Błonarowicz Józef. 16. Danek Józef. 17. Feuereisen Dawid. 18. Erbes Józef. 19. Jakliński Leon. 20. Niemiec Józef. 21. Kremer Alfons. 22. Rydz Jan. 23. Gędłek Aleksander 24. Bilski Tomasz. 25. Gronner Adolf. 26. Meffert Floryan. 27. Kalinowski Wojciech. 28. Mardeusz Antoni. 29. But Kasper. 30. Maj Jędrzej. 31. Zejma Jan. 32. Weber Józef.

Trzech uczniów nie otrzymało promocyi — a jedenastu uczniów zgłosi się po wakacyach do egzaminu poprawczego.

Klasa V.

Postęp celujący otrzymali.

1. Propper Jan. 2. Rappaport Izak. 3. Silberstein Adolf. 4. Hojka Jan. 5. Possinger Ludwik.

Promocyą do klasy wyższej otrzymali:

6. Formas Franciszek. 7. Dziembowski Józef. 8. Kraus Józef. 9. Hallastra Józef. 10. Otfinowski Ferdynand. 11. Filewicz Jan. 12. Eicelt Jan. 13. Bilski Jan. 14. Schwarzbart Adolf 15. Brühl Edward. 16. Stein Artur. 17. Serwatowski Stanisław. 18. Kurowski Jan.

Czterech uczniów nie otrzymało promocyi — a 9ciu uczniów zgłosi się po wakacyach do egzaminu poprawczego.

Klasa VI.

Postęp celujący otrzymali:

1. Obtułowicz Ferdynand. 2. Surzyń Józef. 3. Silberfeld Izydor. 4. Klęsk Ignacy. 5. Czubek Jan. 6. Łodziński Wiktor.

Promocyą do klasy wyższej otrzymali:

7. Czesznak Julian. 8. Kalita Leon. 9. Soczyński Tobiasz. 10. Mars Antoni. 11. Świerzyński Władysław. 12. Chalcarz Jakób. 13. Pałka Józef. 14. Włodarczyk Antoni. 15. Blumenfeld Henryk. 16. Vetulani Roman. 17. Eberhardt Franciszek. 18. Kaufmann Daniel. 19. Kretowicz Jan. 20. Kolasiński Nikodem. 21. Jąkała Wawrzyniec. 22. Pogonowski Ignacy. 23. Burkowicz Jan. 24. Rączkiewicz Antoni. 25. Schornstein Joachim. 26. Reckert Michał. 27. Zaczek Szymon. 28. Reiss Edward. 29. Bielikowicz Włodzimierz. 30. Tylecki Bazyli.

Jeden uczeń nie otrzymał promocyi — 8miu uczniów zgłosi się po wakacyach do egzaminu poprawczego.

Klasa VII.

Postęp celujący otrzymali:

1. Pattk Władysław. 2. Reben Eliasz. 3. Derych Stanisław.

Promocyą do klasy wyższej otrzymali:

4. Rokosowski Bolesław. 5. Przybylski Wilhelm, 6. Schlank Maurycy. 7. Klein Zygmunt. 8. Skrzyński Kazimierz. 9. Kuzia Józef. 10. Kusionowicz Józef. 11. Czyżewicz Władysław. 12. Wiśniewski Jan. 13. Kapała Sebastyan. 14. Wirmański Jan. 15. Gajczak Józef. 16. Cwiklicer Ludwik. 17. Zapalski Józef. 18. Florczyk Wincenty. 19. Zajączkowski Roman. 20. Gruber Ludwik. 21. Westfalewicz Tomasz. 22. Baron Wincenty. 23. Szczerbowski Jan. 24. Waśniewski Franciszek. 25. Tyralski Ludwik. 26. Kremer Józef. 27. Bąkowski Wincenty. 28. Kletta Frydryk.

Dziewięciu uczniów zgłosi się po wakacyach do egzaminu poprawczego.

Sprawy Sądowe.

Lwów. Od d. 12 do 25 czerwca toczyła się przed kratkami lwowskiego sądu karnego sprawa o oszustwo, przez pierwsze cztery dni przy drzwiach zamkniętych, następnie zaś przy otwartych. Oskarżonymi byli: Michał Suchorowski rodem z Wielkich Mostów, niegdyś adwokat, teraz ajent prywatny, już raz karany za oszustwo więzieniem trzech letniem, a powtórnie za morderstwo i rabunek 20 letniem ciężkiem więzieniem; — Henryk Cytryński, kelner i i aktor ze Lwowa, już karany za oszustwo; i wreszcie Konstanty Płatko.

Według aktu oskarżena, d. 2go marca 1864 zmarł we Lwowie Maciej Burzyński, właściciel realności nie zostawiwszy testamentu. Jedyna jego córka Florentyna zamężna Spaczkowa mieszkała w Nowym Jorku. *Gazeta Lwowska* tak opowiada treść aktu oskarżenia:

D. 16go marca 1864 Konstanty Płatko przedłożył

---

czniejsze pryncypia; cóż tu mówić o wykonaniu w praktyce. Za trzy lub cztery dni myślę ztąd wyjechać, aby zrobić przegląd pasu granicznego. Posyłam ci marszrutę. Jeżelibyś się przypadkiem dowiedział w tamtych stronach, jaką opinię mają o mnie Polacy, donieś mi, a oddasz mi przysługę; chciałbym bowiem czynności moje zastósować do niej.“

Ostatnie te słowa, rzeczywiście piękne i godne monarchy; lecz żeby się dowiedzieć o opinii Polaków, szukać jej nie wypadało we Florencyi — najlepiej opiniować mogli obywatele krajowi — a któż ich kiedy zapytywał o to?

Inne listy nie wiele zawierają już szczegółów odnoszących się do Galicyi, z wyjątkiem regulacyi granic. Cesarz uskarża się w następnych latach (1774), że Rosya robi szykany przy rozgraniczeniu. I tak w liście pisanym z Holicz 2go października 1774 do Maryi Teresy, tak się wyraża o tem:

„Wasza Ces. Mość pytasz mię o zdanie co do granic Polski. Pospieszam wytknąć jej jak najdokładniej, że część nad Zbruczem, także Dubienka, nakoniec Kazimierz, są to punkta najważniejsze z całej Galicyi, i należą do liczby tych, których Polacy najuporczywiej odmawiają. Żebyśmy chcieli jakie kawałki z naszej strony ustąpić wzdłuż Bugu, lub przy ujściu Sanu, byłoby jedno, co Rzeczpospolitej zostawić szmaty, których nieżąda, a znowu żeby zatrzymała te części, jakie jej potrzebne, byłoby jedno, co prawa nasze nadwerężyć. Część Podola po Zbrucz niezbędna jest dla nas, abyśmy mieli niezawisłość i niepotrzebowali zasilać się zbożem od sąsiadów i potrafili wyżywić stolicę i środek naszego królestwa. Dubienka także potrzebna dla spławu zboża Bugiem, i dla ciągnienia korzyści z wywozu i dowozu towarów, co tylko dać może jedyny port, jaki się znajduje na Bugu. Kazimierza (w lubelskiem) także nie można odstąpić, już dla handlu, jaki tam rozwiniesię, już że to miejsce zapewni nam przeprawę za Wisłę, którą musimy trzymać na przypadek jakich niespokojności w Krakowie, a nareszcie, gdyby wojna wypadła z królem pruskim; mając Wisłę w naszym ręku i magazyny zapewnione w Krakowie, moglibyśmy skutecznie działać na tyłach Szląska, a tem samem teatr wojny przenieślibyśmy z Czech do Szląska i Polski. Oto są trzy punkta kardynalne, na których opierają się nasze granice. O różne kawałki tu owdzie mniejsza; aczkolwiek do zbudowania fortecy trzeba koniecznie mieć oba brzegi Sanu, przynajmniej na dwie mile szerokości, również dla komunikacyi wewnętrznej, szczególniej dla Brodów, wypadałoby oderwać niektóre kawałki od Wołynia.“

Co w tym liście uderza, to wyrażenie: Ustąpić coś Rzeczpospolitej byłoby jedno, co prawa nasze nadwerężyć. — Jakie prawa?

Szkoda, że nie wiemy, co sobie pomyślała Marya Teresa, czytając ten list. Ona co tak często narzeka na zepsucie, bezbożność, na język bluźniący prawdzie — musiała się zarumienić ze wstydu.

Kwestya ustanowienia granic oderwanych prowincyj od Polski, długo niedawała się załatwić, co Józefa II niezmiernie niecierpliwiło, jak to widać z listu do Leopolda pisanego w r. 1775 16 lutego.

„Z Polakami wszystko w zawieszeniu co się tyczy granic, i prawie nie ma sposobu nakłonić Rzeczpospolitę do rozsądniejszych pojęć, mianowicie dla tego, że Rosya niechce ciągnąć sznura razem z nami, a król pruski to za jednego to za drugiego się chowa, ażeby podchwycić i dojść do celu bez ściągnięcia na siebie sromoty. My zaś jesteśmy nadto flegmatyczni, nadto dobroduszni, nadto dumni, niekiedy zbyt lękliwi, słowem wszystko mi się niepodoba. Gdyby rzeczy szły podług mego sposobu widzenia, mniemam, że cała sprawa dawno miałaby koniec.“

Widzimy z tego wyznania, jak despotyczne usposobienie młodego pana nie kierowało się żadnemi względami. Słabą była Rzeczpospolita więc nieoszczędzać jej; brać co się wziąść dało.

W licznych listach Maryi Teresy, doczytać się można, jak wszelkiemi sposobami usiłowała działać na syna ze strony moralnej, jak obudzała czucie w tem sumieniu przytępionem sofizmatami. Okoliczności w jakich się niebawem znalazła Austrya względem Prus z powodu nieporozumień o sukcesyę Bawarską, a raczej podczas tej *wojny kartoflanej*, jak ją lud nazywał, co tyle kosztów pociągnęła i upokorzenia przyniosła, nastręczało się pole do wymówek i przestróg. W jednym z takich listów (z 1778 r.) porównywa postępowanie własne i syna z postępowaniem króla pruskiego. Ciekawe to zestawienie i bardzo charakterystyczne, a wiele nauczające w konkluzyi.

„Zobaczysz jak król pruski usilnie stara się zawrzeć przymierze z Francyą i Rosyą, a jak mało liczy na trwałość innej pacyfikacyi. Podobne to do niego; zawsze on działa przez namiętności i intrygi, a jednak pociąga za sobą masy. Dziwne to przesądy panują w publiczności; trzeba też bardzo dbać o zaufanie drugich, i nikogo sobie nielekceważyć. Wszędzie uwijają się jego emisaryusze mali i wielcy; ma ich za liche pieniądze; a my nie mamy nikogo. My uczciwi, on przeciwnie; imponuje całemu światu, a my dajemy się oszukiwać... Powinieneś drogi synu popracować nad tem, aby pokładano w tobie taką ufność na jaką zasługujesz, a tego orężem się nie zdobywa, ale postępowaniem. Przecież godzieneś, aby świat polegał na twojej prawości; *nur keine Habsucht* (niepragniej cudzego), bo to przynosi więcej szkody niż korzyści. Przykład mamy na Galicyi; łatwy ten nabytek jest przyczyną dzisiejszego nieszczęścia.“

Jeżeli fałszywy krok w polityce okazał się kłopotliwym dla państwa w kilka lat po dokonaniu onego — i Maryę Teresę nabawił tak wielkim niepokojem — to być może, że przeczucie jej sięgało w dalsze następstwa, i przewidywało coś straszniejszego, jak skutki *kartoflanej wojny*....

Trzeci tom dzieła tego, ma obejmować listy do końca 1780 r.; zdaje się jednak, że niebędą zawierały nic, coby nas bepośrednio obchodzić mogło.

pisemnie tutejszemu sądowi cywilnemu dwa wexle wystawione przez Aleksandra Kochanowskiogo w październiku 1863, jeden na 2000 drugi na 8000 złr., i prosił o zaprenotowanie ich na domu Burzyńskiego pod l. 294 m. i na dawnej realności Burzyńskiego l. 416¼ z której należała się jeszcze B. reszta ceny kupna w kwocie 7000 złr. Sąd pozwolił na prenotacyę. D. 11go kwietnia 1864 Suchorowski na podstawie wekslu na 10,000 zł. przez Płatkę na rzecz Suchorowskiego akceptowanego prosił o nakaz płatniczy, a następnie w lipcu 1864 o zaprenotowanie tych 10,000 złr. na powyższej prenotacyi Płatki, na co sąd także pozwolił. W lipcu 1864 przybyła z Nowego Jorku do Lwowa jedyna spadkobierczyni Burzyńskiego, i wniosła skargę do sądu karnego o sfałszowanie powyższych dwóch wexli. Dowiodła, że jej ojciec jako nauczyciel muzyki i pośrednik przy sprzedaży realności, zarobił sobie dość znaczny majątek i miał rocznego dochodu około 1500 złr. Prowadząc życie oszczędne, z tego jeszcze odkładał cokolwiek i drugim pożyczał, sam zaś nigdy nie zaciągał długów. Nadto do każdego interesu zasięgał zawsze rady dwoch przyjaciół. Gdy taż córka przed 4ma laty była we Lwowie, oświadczyl jej, że jego majątek jest w zupełnym porządku i że ma tylko jeden proces w sprawie jakiegoś dokumentu, który przegrał w pierwszej instancyi. Proces ten prowadził M. Suchorowski, właśnie podówczas zamknięty w sądzie krajowym gdzie, go Burzyński wraz z córką odwidzał. O śmierci ojca doniósł jej brat przyrodni Maciej Burzyński i wzywał ją aby wróciła do Lwowa, ponieważ testament i inne papiery zostały skradzione, fałszywi przyjaciele przyprawili ojca o utratę znacznych sum, ale prawdziwy przyjaciel, którego z ojcem odwidzała w więzieniu (M. Suchorowski) ujmie się za nią i odzyska pieniądze z rąk złodziei. Stósownie do treści tego listu, Florentyna Spaczek prosiła listownie Suchorowskiego aby poczynił stósowne kroki, ponieważ przybędzie do Lwowa. Otrzymawszy ten list Suchorowski najął pomieszkani ew domu Burzyńskiego. Gdy Florentyna Sp. w lipcu 1864 przybyła do Lwowa, dowiedziała się od Macieja Burzyńskiego, że list przez niego podpisany, pisał właściwie Suchorowski, a krewni ostrzegali ją, że Suchorowski jest człowiekiem niebezpiecznym. Odtąd nie chciała mieć z nim nic do czynienia, ale on stawał się coraz natrętniejszym, i radził jej listownie nie prowadzić długich procesów, lecz się pogodzić, ponieważ według jego przekonania wexle Płatki były fałszywe. — Śledztwo sądu krajowego wykazało, że wystawca obudwu wexli Konstanty Kochanowski umarł d. 9. Stycznia 1864, że Płatko nie posiadał żadnego majątku. a podpisy Burzyńskiego i Kochanowskiego były sfałszowane i naśladowane za pomocą szyby, i że Suchorowski w porozumieniu z drugiemi pracował nad przywłaszczeniem sobie majątku Burzyńskiego. W ogóle z toku śledztwa przeciw Suchorowskiemu i Płatce wypływało coraz więcej i coraz ważniejszych szczegółów, z których nakoniec ukazał się cały sztucznie ułożony plan, i na rozprawie ostatecznej Płatko widząc dowody w rękach sądu, złożył ze skruchą wyznanie. Suchorowski zaś wypierał się wszystkiego.

Zanim podamy dalszy tok tej sprawy, możemy donieść, że d. 25 czerwca prokutarya postawiła wnioski co do kary i żądała na Suchorowskiego 10 lat ciężkiego więzienia z zamknięciem raz na rok d. 2 marca w ciemnicy; na Cytryńskiego 2 lata ciężkiego więzienia na Płatkę 3 lata ciężkiego więzienia. Sąd skazał Suchorowskiego na 10 lat, Płatkę na 2 lata, Cytryńskiego na 1 rok ciężkiego więzienia.

Przyjechali do Krakowa od 4go do 5go lipca.

HOTEL POLLERA: Józef Dąmbski właściciel dóbr z Rudny, Karol Battlebner kupiec z Wiednia, Henryk Jędrzejowicz właściciel dóbr, Karol Wiesenberger kupiec, Maksymilian Blumfeld kupiec z Wrocławia, Franciszek Greger pełnomocnik, Paweł Bumeke kupiec, Adolf Lohmeyer fabrykant z Prus, Tomasz Hewny z Anglii, Włodzimierz Morlostwow właściciel dóbr z Warszawy, Eugenia Sykowska, Apolonia Talarowska, Sylwina Wirzchlejska z Warszawy, Ludwik Heyd urzędnik ze Lwowa, Paweł Menżykow z Petersburga, Stanisław Białobrzeski z Kawęcina, Józef Drda burmistrz z Wieliczki, Jan Banzemer właściciel dóbr z Radziszowa, Bolesław Koźmiński właściciel dóbr z Nowego Książa, Władysław Majewski ze Lwowa, Antoni Lohwestka urzędnik, Paweł Skwarczyński adwokat, Aleksander Jazwiński właściciel dóbr, Edward Horowicz bankier ze Lwowa, Szymon Lichtenstein kupiec z Prus, Teresa Wolańska żona urzędnika z Kongresówki, Walerya Sierożewska z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Teofila Makomaska właścicielka dóbr z Wiednia, Emil Konaszewski inżynier z Kongresówki, Marya Duninowa żona kapitana rosyjskiego, Marya Betvan żona radcy koleg. z Besarabii, W. Aleksandrow adjutant pułk. z Kiszeniewa, Katarzyna Aleksandrow żona komendanta z Modlina, Władysław Geppert właściciel dóbr z Galicyi, Władysław Kozłowski właściciel dóbr z Warszawy, Karol Lewicki prof. gimn. z Kalisza, Jan Grabowski kupiec z Warszawy, Michał hr. Krasicki właściciel dóbr z Sokolnik, Marceli Fidler dzierżawca z Galicyi, Julia Lewicka z Kongresówki, Marya Służewska z Dukli, Cecylia hr. Badeniowa właścicielka dóbr ze Lwowa, August Niesse kupiec z Wiednia, Karol Babilski z Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI: Aleksander Krasowski asesor koleg. z Rosyi, G. Königsdorf radca ze Szląska, F. Lirch właściciel dóbr z Prus, Cron Roeder radca z Berlina, C. Grossow właściciel dóbr z Wrocławia.

HOTEL POD ROŻĄ: Antoni Stiebler ajent pryw. z Wiednia, Maurycy Chmél z żoną aptekarz z Roemerstadt, Kazimierz Kurwowd właściciel dóbr z Warszawy, Henryk Bogumilski sędzia trybunału, Tadeusz Heppen urzędnik banku polsk. z Warszawy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd lwowski współspadkobierców po Karolu hr. Pawłowskim jako to: Julię Radecką, Wiktoryą Sosnowską, Teklę Lipowiczową, Jana i Antoniego Smidowiczów o wydaniu im pozwu przez Szymona Szczudłowskiego o zapłac. 4,425 złr. 48 c. i unieważnienie w stanie czynnym dóbr Liski, Kościaszyn i Przewodów zanotowanego aktu darowizny z 24 listop. 1844 r. ustna rozpr. 16 lipca; kur. Dr Białoskórski.— Sąd tarnopolski Maurycego Jaroszyńskiego o nak. zapł. 400 złr. Józefowi Beiglowi; kur. Dr Żywicki.— Sąd lwowski Leona Mochnackiego o nakazie zapłac. Racheli Poch sumy weksl. 200 złr.; kur. Dr Dzidowski. — Sąd lwowski Juliusza Turczyńskiego o dozwoleniu prenotacyi sumy wekslowéj 123 złr. na dobrach Sopuszyn na rzecz Eliasza Langera, kur. Dr Malinowski. — Tenże sąd Jana Chwaliboga o nakazie zapłac. Noe Papernie sumy weksl. 2,000 złr. kur. Dr Sermak.— Tenże sąd Józefa hr. Pruszyńskiego o nak. zapł. Jakubowi Finklerowi sumy weksl. 2,000 złr. kur. Dr Zminkowski. — Sąd tarnopolski Józefa Pogłodowskiego o nakazie zapł. Niche Schönfeldowéj sumy wekslowéj 147 złr. kurator Dr Koźmiński.

Licytacye: W d. 16 lipca, 20 sierpnia i 24 września w Niepołomicach sprzedaż realności pod L. 27 w Zabierzowie w pow. Bocheńskim, złożonéj z chałupy, piwnicy, stajni, cena wyw. 450 złr., i gruntu pod cztery korce wysiewu, cena wywoł. 500 złr.— W d. 12 lipca i 8 sierpnia sprzedaż realności pod L. 20 w Zbarażu, cena wywołania 1147 złr.— W d. 18 lipca sprzedaż realności pod L. 626¾ we Lwowie, wadyum 260 złr. — W d. 1 sierpnia i 1 września w Kentach sprzedaż realności pod L. 41 i 26 w Nowéj Wsi, cena wywoł. 2177 złr. 90 c.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 5 ilpca. Na dzisiejszym targu zbożowym mniéj wystawiono zboża na sprzedaż niż we wtorek. Żyto dalej poszukiwane tak na miejscową potrzebę jak i do Górnego Szląska, natomiast pszenica mało pożądana. Żyto znajdowalo łatwy odbyt po złr. 8·75, 8·90 do 9 złr. za 162 funt. wied. Pszenica w małych partyach na miejscową potrzebę odchodziła po złr. 11·75, 12 do 12·50 za 172 f. wied. w gatunkach tylko przednich; poślednie i średnie ofiarowane po cenach zeszłego wtorku, bez pokupu. Jęczmień trzymał się po cenie notowanéj, lecz owies poszedł w górę po 10 do 15 cent. na cetnarze. W ogóle płacono go złr. 3·80, 3·90, a gruby z dworskich pól po 4 do 4·10 i 4·15 za cetnar wied. bez opłaty konsumcyjnéj.

Lwów 1 lipca.

Na ostatni dzień obrad Towarzystwa rolniczego, zgromadziło się wiele ważnych i interesujących przedmiotów, sekcye bowiem w tem dniu dopiero miały zdawać sprawozdanie z spraw, które roztrząsały w swych ciasnych i nielicznych kółkach.

Pisałem dawniej o formującym się towarzystwie bratniej pomocy dla oficyalistów; myśl powzięta w jednym zakącie prowincyi przeniesioną została na szersze pole. Utworzyło się też niebawem we Lwowie centralne towarzystwo bratniej pomocy, wygotowało poprawne statuta i wyrobiwszy dla nich pozwolenie, stara się dzisiaj sieć swej działalności rozszerzyć na kraj cały. Właściwem też było zawiadomić o tej nowej organizacyi Towarzystwo rolnicze, z którego pnia wyrastają te nowe gałązki; nadto koniecznem było odwołać się do współudziału i poparcia ze strony tak komitetu jak pojedynczych członków. To też p. Mieczysław Szczepański członek komitetu a zarazem jeden z założycieli i propagatorów Towarzystwa bratniej pomocy, wymownie i gorąco zalecał i oddawał w opiekę to jeszcze nienarodzone niemowlę, któremu wróży czerstwe zdrowie i pomyślny wzrost. Acz wymownym słowom p. Szczepańskiego, tchnącym ufnością w dzieło inicyowane a zarazem w siłę i zasadę solidarności z najserdeczniejszem przejęciem przyklasnąć jesteśmy gotowi, acz uznajemy dobrą chęć, która powodowała założycieli tegoż Towarzystwa, nie cofamy wszakże naszych obaw wypowiedzianych przed parą tygodniami. Wydaje nam się, że założenie tego towarzystwa nie jest oparte o właściwe podstawy i żałujemy, że wpierw nim „tę sieć działalności na kraj cały od Szlązka aż do Bukowiny“ według wyrażenia mowcy rozrzucono, sprawy tej nieprzedstawiono pod bliższe zastanowienie się tak Towarzystwa rolniczego, jak jego komitetu. Prawda, że od lat kilku formujące się Towarzystwo Tarnopolskie sprowadzało nieraz uwagę zgromadzenia i na tę kwestyę, lecz nam się zdaje, że niedość jeszcze całą donioslość ekonomiczną i socjalną podobnego solidarnego stowarzyszenia zgłębiono, — że Towarzystwo rolnicze — jako organ interesów rolnictwa niepodzielnych ani na warstwy i stany, ani na zawody i stopnie — winno było niedozwolić kwestyi oficyalistów oderwać od tej solidarności interesów wymaganej przez naszą epokę; że skoro wyłączność się ustanawania, wnet za tem idzie rozbrat.

Jeżli sprawa emerytury oficyalistów tak wymagająca zaradzenia Towarzystwem solidarnem bratniej pomocy, nie tak odpowiednio będzie załatwiona jak tego pragnąć można, to ważniejsza jeszcze sprawa wykształcenia specjalnego tych oficyalistów w jednej wyższej rolniczej szkole jaką posiadamy, ulega zawsze wielkim a materyalnym trudnościom. Roztrząsano długo sprawę założenia gorzelni i zakładu technologicznego w Dublanach a acz sprzeczne były zdania o niezbędności takowego, wszystkie względną użyteczność jego przyznawały a jak trafnie zauważył p. d'Abancourt dyskusya cała rozbijała się o ten punkt, że niema funduszów.

Przy tym na pole fachowych wiadomości rolniczych przechodzącym przedmiocie jak podczas sprawozdań specyalnych Komisyi, profesorowie szkoły dublanskiéj mianowicie pp. Strusiewicz i Pańkowski, odznaczali się ową specyalnością zarówno na wyższej wiadomości teoretycznej opartą, jak na niezmąconym poglądzie praktycznym.

W dyskusyach tych o przedmiotach czysto gospodarskich uwidoczniało się właśnie to zwycięstwo specyalności, że gdzie ona przemówi tam ostatecznie rozstrzyga spór zdań więcej ogólnikowych. Z pociechą też słuchać można było młodych tych profesorów, bo oni wyszli właśnie ze szkoły dublańskiej i za najlepsze służyć jej mogą świadectwo. Cokolwiek też pod względem administracyjnym, a może wychowawczym zarzucićby można temu zakładowi, składa on jednak takie dowody, że umie uzdolnić swych uczniów, że zostanie on zawsze wysoką zasługą Towarzystwa i Komitetu nadzorującego.

Jeżli zakład bez rygoru wojskowego lub zakonnego z prawie dorosłych składający się uczniów, nie może odpowiadać za ich kierunek, to niemal od niego zaczynamy wymagać uzdolnienia akademickiego. Nam trudno nawet zbudować gorzelnią i zakład technologiczny, bo by kosztowała 10,000 złr. a funduszu na to niema. — Nie dziwmy się więc jeżli Dublany nie stoją na wysokości Hohenheimów i Grinionów.

W sprawozdaniach sekcyi administracyjnej poruszono sprawy pierwszorzędnego ekonomicznego znaczenia; jak o monopolu tytuniowym, który dla południowo wschodniej części naszego kraju stanowi niezaprzeczenie jednę z najuciążliwszych zapór produkcyi, która acz tak glebie i klimatowi odpowiednia, nawet nie jest znaną.

Problemat o użyteczności i niebezpieczeństwach systematu wydzierżawiania parcelami nie mógł być szczegółowo z prawniczego stanowiska roztrząsanym, tak z braku czasu jak prawników w ciasnem kole rolniczem.

Lecz choć wyrokowali rolnicy, nie ekonomiczną potrzebę ale raczej niebezpieczeństwa prawne brano pod uwagę, niebawem chciałbym szerzej rozpisać się o tym przedmiocie, będąc zdania, że dzierżawcy (fermiery) byliby nam przydatniejsi, niż wolność podziału gruntów.

Hr. Mieczysław Marassé jako sprawozdawca komisyi administracyjnej w tych właśnie przedmiotach, nie jedno ze swych zdań oparł na wymownych cyfrach, które w jego statystycznym kierunku stanowią specyalność. Jak w przedmiocie dzierżaw parcelowych uwzględniał on obawy jakie do tego systemu się wiążą, tak co do uprawy tytoniu domagał się nie tyle zniesienia monopolu, jak dozwolenia sprzedaży tytoniu zagranicznym fabrykom.

Przykry epizod wśród tego kilkodniowego nader zajmującego zebrania, stanowiło gwałtowne wystąpienie jednego z członków tak nielicznego zgromadżznia. Chodziło tu o formalności regulaminowe, a jakby w jakimś parlamencie wobec intryg ministerstwa, wystąpił p. Bronisław Ujejski przeciwko Komitetowi prezydującemu w sprawie podniesionej jeszcze instrukcyi dla mających się formować filij. Zdawało się, że już dość długo teroryzowano społeczność ukazując wszędzie zdradę, podstęp i intrygę; pokazuje się jednak żeśmy dotąd nie uleczeni i tak w małych jak wielkich rzeczach skorzy do podobnego stawiania straszydeł na wróble. Walka parlamentarna p. Ujejskiego udała się, ale nie w skutek dowodności jego gwałtowynych słów, tylko z przyczyny braku komplotu, bo zgromadzenie, które tym razem nigdy nie przeszło trzydziestu kilku członków, zakończyło obrady w 12stu.

Przewodniczący hr. Krasicki żegnając Towarzystwo niechciał wcale odpierać zarzutów wniesionych przez p. U. lecz ostatecznie polecił członkom, aby przy organizacyi filij mieli baczną uwagę na całość i jedność Towarzystwa.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 3 lipca. *Provinzial Correspondenz* pisze: Boleść domu panującego, którego Cesarz Maksymilian i jego małżonka są członkami, głęboko jest uczuwaną przez dom królewsko-pruski i lud pruski. Toż pismo wyraża życzenie, aby duch, który przebija z mowy Cesarza Napoleona dnia 1 lipca, mógł również wdrożyć się u ludu francuzkiego jak i wszędzie.

Florencya 3 lipca. Izba uchwaliła traktat handlowy z Austryą.

Kopenhaga 4 lipca. Urzędowa *Berlingske Tidende* mówi, że na ostatnią notę pruską nie było odpowiedzi (nota pruska nosi datę 18go czerwca i domaga się rękojmi zabezpieczającej narodowość niemiecką w tych powiatach szlezwickich któreby wróciły do Danii. *Red. Cz.*)

Londyn 3 lipca. *Globe* zaprzecza stanowczo podaniu berlińskiej *Börsen Ztg*, jakoby między Prusami a Francyą zapadła umowa pod względem Szlezwiku, i że Prusy zatrzymają Dyppel i wyspę Alsen.

Konstantynopol 3 lipca. Rząd turecki zawarł z paryzkim bankiem „*Société générale*“ umowę o pożyczkę 2½ milionów (zapewne funt. szterl. *Red. Cz.*) Doniesienia z Kandyi brzmią niepomyślnie dla powstańców.

Wiedeń 4 lipca.

a. Z dzisiejszego artykułu *N. fr. Presse*, napisanego, jak wiem, na podstawie dokładnych informacyj powziętych od p. Herbsta, poznać snadno, że zupełną miałem słuszność utrzymując, iż minister Beust nie bardzo szczerze myślał o utworzeniu ministerstwa parlamentarnego, ofiarując w tym celu teki członkom większości izby. Wszystkie prawie dzienniki wbrew temu utrzymują i wyrzucają przywódzcom stronnictwa niemieckiego, że się wzbraniali przyjąć tek sobie ofiarowanych. Otóż tek tych nie ofiarowano, chociaż dawano do zrozumienia, iż pod pewnemi warunkami byłyby one do rozdania. Jest to wszystko dowodem zręcznego pokierowania piórami dzienników. W piśmie litografowanem, rozesłanem niedawno redakcyom wiedeńskim, było powiedziane, że i nominacya p. Hye na ministra sprawiedliwości była owocem porozumienia się z partyą niemiecką Izby deputowanych. Jest to zupełnie zmyślone, owszem nominacya ta była dla tej partyi prawdziwą niespodzianką.

Gazeta Wiedeńska powiada, że chociaż ani z Londynu, ani z Washingtonu nie nadeszły wiadomości potwierdzające zgon Cesarza Maksymiliana, wszelako „ze względu“ na wstrzymanie ze strony Cesarza Napoleona wszelkich uroczystości, nawet podczas pobytu Sułtana i przywdzianie żałoby trzechtygodniowej, dwór wiedeński również przywdziewa żałobę.

Jest coś ciemnego w tem zarządzeniu żołoby „ze względu“ na przywdzianie jej przez dwór francuski. Najpierwej przywdział żałobę dwór saski dnia 2 b. m., dwór francuski 3go, a wiedeński 4go. Cesarz Napoleon wyraził 3go telegrafem Cesarzowi Austryackiemu swoją boleść z tej strasznej katastrofy, z czego wnoszą, że otrzymał wiadomość niemylną o śmierci Cesarza Maksymiliana.

Wiener Abendpost z 4go przynosi jednak potwierdzenie wiadomości o owéj katastrofie i ogłasza ją temi słowy w czarnéj obwódce:

„Nadzieja, jaka się wiązała jeszcze z kilkudniową zwłoką potwierdzenia pierwszego doniesienia o śmierci N. Cesarza mexykańskiego, nie spełniła się niestety, co z głębokim smutkiem oznajmiamy. Telegram posła cesarskiego w Washingtonie bar. Wydenbrucka stwierdza w sposób wzruszający tę wieść przerażającą. Brzmi on:

„*Do Wiednia z Ameryki*; *d. 3 lipca godz. 11 wieczór*. Do barona Beusta w Wiednia. Seward otrzymał dziś od konsulów w Metamoras i Vera-Cruz potwierdzenie o straceniu. Miasto Mexyk poddało się bezwarunkowo 21 czerwca.

(podpisano) *Wydenbruck*“.

Odwidziny Cesarza Austryackiego w Paryżu, mają nastąpić niezawodnie po powrocie ztamtąd Sułtana, który, jak twierdzi *N. fr. Presse*, otrzymał zaproszenie do Wiednia. Ks. Metternich doniósł, że Sułtan przyjął zaproszenie, a objawiwszy swój żal z powodu katastrofy mexykańskiej, wyraził życzenie, iż chce zachować w Wiednia *incognito*, aby nie naruszyć żałoby.

Z powodu śmierci Cesarza Maksymiliana Thiers zaniechał w Ciele prawodawczem francuskiem mowy o sprawie mexykańskiej. W miejsce jego mówili Picard i Jules Simon, pierwszy, aby uderzyć na rządy osobiste Cesarza Napoleona, drugi z większem umiarkowaniem domagał się dla wyzwolenia ludu intellektualnie i moralnie tych praw przynajmniej, jakie przyznano mu dla jego usamowolnienia materyalnego, dla jego pracy. Minister Rouher odpierał, jakoby rząd usiłował tamować przymusem wolność, gdyż przeciwnie, jedynem i głównem zadaniem rządu Cesarza było i jest urzeczywistnić demokracyę i wolność, a utrwalić powagę władzy. Na całej tej świetnej karcie dziejów Francyi za drugiego cesarstwa jedynym tylko czarnym punktem jest wyprawa mexykańska. Ustawa tycząca się organizacyi wojska nie jest pogróżką wojenną, ale ostrzeżeniem. Francya trzyma rękę na szabli wśród powszechnej pomyślności i pokoju. Jeśliby opozycya zaniechała łudzić lud obietnicą zniżenia podatków, jeśliby przestała żywić namiętności i zwodzić opinia publiczną, wtedy rząd gotów jest zaniechać popierania swoich kandydatów i zostawi zupełną swobodę wyborów.

Bil reformy parlamentu ma być wniesiony 15go lipca przed Izbę wyższą.

We środę przybyli z Paryża do Poczdamu królewicz pruski i królewicz włoski, kóry pośpieszył do Berlina gdzie się przedstawił królowi i był obecnym na przeglądzie wojsk, na nabożeństwie, tudzież na uroczystościach dworskich na pamiątkę bitwy pod Sadową, które nie zostały odwołane z powodu śmierci Cesarza Maksymiliana, lubo ten był siostrzeńcem królowej wdowy. Dziś król Pruski wyjeżdża do Ems, a królewicz włoski do Petersburga.

Rząd pruski domaga się od króla Hanowerskiego i od księcia Nassauskiego zrzeczenia się prawa do tronu w imieniu swojem i swoich następców, i pod tym jednym tylko warunkiem gotów jest układać się względem zwrotu prywatnych majątków tych panujących. Kiedy ludy strącą z tronu swoich królów, wtedy zowie się to buntem lub rewolucyą; kiedy zaś strącą ich ościenni monarchowie, wtedy jest to czynem legalnym, a zabór nazywa się nabytkiem. Teorya ta przyniesie z czasem owoce swoje.

Courrier Français utrzymuje, że powstanie w Hiszpanii, o którem tylko niejasne krążą wieści, przybiera szerokie rozmiary. Powstańcy działają z dwóch głównych punktów Toledo i Cuenca. Gwardya narodowa, którą wysłano przeciw powstańcom, doznała kilka porażek. Toledo i miasta okoliczne pełne są rannych, których pewną część do Madrytu przywieziono.

O zamieszkach w Bułgaryi a szczególniej na południowym stoku Bałkanu najsprzeczniejsze krążą wieści. Ze strony tureckiej wciąż zaprzeczają wszystkiemu, gdy natomiast po dziennikach rosyjskich, serbskich i wielu wiedeńskich pełno doniesień o ruchach powstańczych. Doniesienia te wszelako jeżli nie są zmyślone zupełnie, to przynajmniej celują błędami geograficznemi, które podkopują ich wiarogodność. Fabryki tych listów bułgarskich istnicją w Jassach i Tulczy. Tyle tylko zdaje się być pewnem, że władze tureckie aresztują wielką liczbę osób podejrzanych o spiski w miastach naddunajskich. Twierdzą, że na prawdę w górach trzymają się bandy powstańców, którzy liczą na pomoc z Serbii i Rosyi, i dla tego krążyła po Bułgaryi wieść, że W. Ks. Aleksy przywiedzie im posiłki i zostanie królem bułgarskim. Wieść ta nie była zupełnie płonną, albowiem W. Ks. Aleksy wyprawiał się właśnie z eskadrą dla zwiedzenia mórz okrążających Turcyę i zwiedziwszy Stambuł, Ateny, zawinie może do wybrzeży albańskich. Teraz znów liczą Bułgarowie na pomoc Prusaków, mających tam przybyć z Wołoszczyzny z księciem Karolem Hohenzollern, który da im na króla młodszego brata swego Fryderyka.

La France donosi, że rozstrzelanie Cesarza Maksymiliana nastąpiło tajnie w Queretaro. Nowojorski *Herald* przynosi szczegóły zdobycia Queretaro i wzięcia Cesarza w niewolę. W mieście obleganem przez Juarystów panowały głód i choroby, a wojsko cesarskie było zniechęcone. Wycieczki oblężonych miały na celu, aby Cesarz mógł się z jazdą przedrzeć bądź do Mexyku bądź do Vera Cruz, a gdy wszystkie te wycieczki nie udały się, Cesarz chciał się 14go maja w nocy przedrzeć z całem wojskiem swem liczącem najwyżej 7000 ludzi. Escobedo zapewne wiedząc o tem, gotował się do szturmu równocześnie. Pułkownik cesarski Lopez, który trzymał załogę klasztoru śgo Krzyża, będącego kluczem miasta, i gdzie Cesarz miał kwaterę, wpuścił w nocy Juarystów przez jedną bramę, gdy druga brama była przygotowana do wycieczki. Nad świtem Cesarz znalazł się otoczonym, lecz go jeden żołnierz cichaczem wypuścił przebranego. Cesarz z garstką swoich oficerów i huzarów chciał się bronić w drugim końcu miasta, lecz będąc otoczony i gdy Miramon padł raniony i dostał się do niewoli, Cesarz poddał się. Z Cesarzem poddali się jenerałowie Mejia, Castillo, Avellano i książę Salm-Salm. Jenerał Corona zostawił Cesarzowi i oficerom broń i własność prywatną i poprowadził ich po za miastem do klasztoru śgo Krzyża. Huzary i orszak cesarski poddali się legii amerykańskiej konnej, która towarzyszyła jenerałowi Corona i składała się z oficerów wojska Unii.

Książę Feliks Salm-Salm, który został wzięty razem z Cesarzem Maksymilianem liczy lat 47, pochodzi z Westfalii, służył niegdyś w wojsku holsztyńskiem, potem w amerykańskiem, gdzie się dosłużył stopnia jenerała, i następnie przyjął służbę w wojsku Cesarza Maksymiliana. Żona jego jest córką amerykańskiego pułkownika Leclerq, i ona to udawała się do Juareza, wstawiając się za swoim mężem.

Doniesienia z Indyj wschodnich z pierwszych dni czerwca mówią, że w Tybecie wybuchła wojna domowa i że Afganie pragną oddać Kabul pod opieką Rosyi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 5 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, prezes Izby z powodu uwiadomienia o zgonie Cesarza Maksymiliana, postawił wniosek względem wysłania do Naj. Pana deputacyi, któraby w imieniu Izby wyraziła głęboką jej boleść. Wniosek ten jednogłośnie został przyjęty. Plankenstein i jego przyjaciele stawiają naglący wniosek względem powiększenia wydziału dla spraw gospodarczych do liczby 36 członków. Nagłość wniosku uznana. Z porządku dziennego van der Strass uzasadnia swój wniosek względem wyznaczenia z Izby wydziału do obrad nad prawem stowarzyszeń i zgromadzeń. Minister Taaffe oznajmia, iż rząd uznając konieczność dotyczącej ustawy, przedłoży jak najspieszniej projekta swoje w tym przedmiocie. Van der Strass żąda, aby oczekiwane projekta rządowe przekazane zostały wydziałowi, któryby Izba teraz wybrała; wyrzuca on rządowi, że wcześniej nie przedłożył projektów. Beust odpiera ten zarzut i mówi: Rząd spodziewał się, że mu się powiedzie uzupełnić ministeryum z łona Izby, poczem tak te, jak i inne pożądane projekta byłby Izbie przedłożył. Skoro jednak nie powiodło się uzupełnić ministerstwa w ten sposób, rząd w składzie swym teraźniejszym przystępuje do pracy. Nareszcie Izba uchwaliła wniosek Skenego względem wyboru odpowiedniego komitetu finansowego.

Paryż 5 lipca. *Monitor* dzisiejszy mówi: Zamordowanie Cesarza Mexykańskiego, wzbudza powszechne uczucie odrazy. Nikczemny akt zarządzony przez Juareza, wyciska na czole tych, którzy się mienią być reprezentantami rzeczypospolitej Mexykańskiej, niezatarte piętno hańby. Potępienie wszystkich cywilizowanych narodów będzie pierwszą karą, jaka spotka rząd mający takiego naczelnika u steru. — Sułtan dowiedziawszy się o tragicznym końcu Cesarza Maksymiliana, prosił Cesarza Napoleona o zaniechanie uroczystości.

Kursa. Wiedeń 5 lipca godzina 2 po połud. Metaliki 60·—. — Pożyczka narodowa 69.80.— Losy z roku 1860 89.—. — Akcye banku 714.— Akcye kred. 190·80. — Londyn 125·75. — Srebr. 122·75.— Dukat 5·95.

Paryż 4 lipca wieczór. Renta 68·65.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 lipca	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł	112	110
— nowe obr. „	120	117
Listy zast. pol. bez k.	72	70
Banknoty pol. 100 złr.	402	392
Ruble ros. za 100 rsr.	170	165
Talary prs. za 100 tal.	185	180
Bankn. pr. za 150 złr.	81½	79½
Srebro nowe austr. .	123½	121½
Dukat ważny. . . .	5 97	5 82
Napoleon d'or . . .	10 10	9 90
Półimperyały rosyjs.	10 25	10 —
Listy galic. nowe z k.	78 75	77 75
— — stare „	81 25	80 25
Oblig. indem. „	71 75	69 75
Ak. k. g. bez k. i dyw.	228	221
„ L.-Cz. z całą wpł.	178	173

Wiedeń 4 lipca (t)	złr. cent.
5% Metaliki.	61 60
5% Pożyczka narod.	69 75
Akcye banku wied.	703 —
— — kred.	188 50
Losy 5% z r. 1860 .	88 60
Srebro	123 —
Londyn 10 funt. szter.	126 20
Dukat pojedynczy .	5 96

Wiedeń 2 lipca	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	55 60	55 40
— Pożyczka narod.	70 --	69 90
— Metaliki na m. k.	59 90	59 80
— Obl. ind. niż. Aus	89 50	89 —
— — czeskie	90 —	89 50
— — węgiers.	71 25	70 50
— — chor. i b.	77 —	76 —
— — galicyjs.	69 50	69 —
— — bukow.	68 50	68 —
— — siedmgr.	68 50	68 —
Pożyczka głod. gal.	100 25	99 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	98 25	97 75
4% Galicyjskie. . .	—	77 50
5½% Węgiersk. los.	89 —	88 50
5% Boden Cr. austr.	107 —	106 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	146 50	145 50
— — — 1854	78 50	78 —
— — — 1860	88 80	88 60
— — — 1864	77 50	77 30
— Como-Rente.	17 75	17 25
— Kredytowe	126 —	185 50
— żegl. par. na D.	— —	— —
— Ks. Esterhazy	93	90 --
— Księcia Salm.	31 50	30 50
— — Palfy .	25 50	24 50

		żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .		27 —	26 50
— hr. St. Genois .		23 50	22 50
— miasta Budy . .		24 —	23 —
— ks. Windischgr.		18 —	17 —
— hr. Waldstein .		22 —	21 —
— hr. Keglevich .		12 50	12 —
— Rudolfa. . . .		12 50	12 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		701	699
Zakładu kredytowego		186 50	186 30
Żeglugi par. na Dunaju		481 —	480 —
Kolei półn. Ferdynan.		—	—
— rządowéj fr.-a.		226 50	226 30
— zachodniéj c. El.		142 75	142 25
— Pardubickiéj .		126 —	125 50
— południowéj .		192 75	192 25
— Galicyjskiéj . .		225 —	224 50
Czerniow. z wpł. 80%		175 —	174 —
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)	Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh.	3	105 25	105 —
Augsg. 100 zł. nr	4	104 60	104 40
Berlin 100 tal. .	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	104 90	104 70
Hamb. 100 mark.	2½	92 70	92 50
Londyn 10 fun.	3	125 50	125 10
Paryż 100 frank.	3	49 75	49 70

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . .	17 10	17 —
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	5 92	5 91
— — obrączk.	5 92	5 91
Złoto *al marco* . .	5 90	5 89
Napoleondory . . .	10 —	9 99
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 50	10 40
Luidory (niemieckie)	10 25	10 15
Suwereny angielskie	12 48	12 42
Imperyały rosyjskie	10 25	10 25
Srebro	122 75	122 22
— kupony . . .	123 —	122 50
Talary związkowe .	1 85	1 84
Pruskie bilety kas. .	1 85	1 84½
Lwów 3 lipca		
Dukat	5 94	5 85
Półimperyał rosyjski	10 23	10 9
Rubel srebr. rosyjsk.	1 94	1 88
Talar pruski	1 86	1 83
Listy gal. b. kup. w. a.	78 87	77 93
— — m. k.	82 82	81 82
Obligi indem. b. kup.	70 25	69 40
Akc. kol. gal. b. kup.	225 50	222 50
„ „ lwow.-czer.	177 50	174 50

Warsz. 3 lipca	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	5 80
Obligi skarbowe „	—	— —
Listy zast III okr. „	71 17	70 67
kupon „	— —	— 12⅔
Listy likwidacyjne .	59 33	59 —
kupon „	— —	— 36⅔
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	56 50	56 —
5% Pożyczka loteryjna	115 —	114 50
Wrocł. 3 lipca		
Banknoty austryac. .	81⅙	80⅔
Polskie bilety bank. .	81 1/12	81 5/12
„ Listy zastaw.	58¼	—
Poznań, List. zast. 4%.	—	—
— — 3½%.	—	—
Paryż 4 lipca		
Renta 3%. . .	69 37	
Londyn 4 lipca		
Konsole	94⅜	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia*, *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*